Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia ad Didacticam Litterarum Polonarum et Linguae Polonae Pertinentia 12 (2021)

ISSN 2082-0909

DOI 10.24917/20820909.12.9

Marek Pieniążek

ORCID 0000-0002-9390-1515

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Dydaktyka polonistyczna online w czasach kwarantanny

Gwałtowny początek nauczania zdalnego

Masowe nauczanie online zaczęło się nagle w marcu 2020 roku, przed wakacjami się skończyło, by w październiku znów stać się codziennością. Po szczególnych wakacjach, spędzonych głównie w towarzystwie informacji o Covid-19, wraz z uczniami i studentami zaledwie na kilka tygodni wróciliśmy do nauczania stacjonarnego. W kwietniu 2021 roku szkoły i uczelnie wciąż prowadziły nauczanie online, na maj zapowiedziano uruchomienie nauczania hybrydowego.

Przypomnijmy, iż po czasowym zawieszeniu działalności szkół 14 marca 2020 r. nauczanie mogło być prowadzone wyłącznie w trybie zdalnym. W tej zupełnie nowej dla systemu edukacji sytuacji wsparcie starały się zapewnić także stacje telewizyjne. Już po dwóch tygodniach od zawieszenia nauczania stacjonarnego na antenach TVP i na stronach internetowych TVP Edukacja można było oglądać lekcje polskiego i innych przedmiotów emitowane w blokach¹. „Łącznie w projekcie przygotowano 1600 premierowych lekcji. Lekcje trafiały także na platformę vod.tvp.pl, gdzie odnotowano ponad 3 miliony odtworzeń”².

W cytowanym dokumencie, opublikowanym pod koniec roku szkolnego w czerwcu 2020 r., Ministerstwo Edukacji Narodowej działania te podsumowywało dość optymistycznie: „Stworzyliśmy elastyczny system kształcenia na odległość dostosowany do potrzeb prawie 5 mln uczniów z ok. 24,5 tys. szkół”.

Po wakacjach, według oficjalnego raportu MEN, stacjonarne nauczanie we wrześniu rozpoczęło 99,5 % szkół (był to stan na początek września 2020). 24 października jednak ponownie przeszliśmy na system online. Przed świętami Bożego Narodzenia natomiast dowiedzieliśmy się, że ferie zimowe odbędą się w całej Polsce

¹ „Na podstawie Porozumienia między Ministrem Edukacji Narodowej a Telewizją Polską, dzieci w wieku przedszkolnym, uczniowie poszczególnych klas szkoły podstawowej oraz uczniowie szkół ponadpodstawowych, w tym abiturienti przygotowujący się do egzaminu maturalnego, mieli zapewnione dodatkowe wsparcie w nauce w formie lekcji emitowanych od poniedziałku do piątku na antenach TVP – zgodnie z planem nauczania ustalonym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej”. *Raport Ministra MEN. Zapewnienie funkcjonowania jednostek systemu oświaty w okresie epidemii COVID-19*, Warszawa 2020, s. 108.

² Tamże, s. 9.

już po Nowym Roku, a nauczanie zdalne potrwa w przypadku większości roczników co najmniej do końca półrocza. Najnowsza historia nauczania zdalnego jest więc burzliwa i zapewne mało kto już pamięta daty włączeń i przełączeń systemu ze stacjonarnego na zdalne, hybrydowe i z powrotem.

Etap kształcenia zdalnego wciąż nie jest zamknięty, a ponieważ nie wiadomo, czy na pewno skończy się w tym roku, należy go wstępnie ocenić, wskazać tendencje warte kontynuacji oraz te, które trzeba zmienić, wyłączyć z sieci, tak z dostępu uczniowskiego, jak i nauczycielskiego. Tym bardziej, że opublikowany *Raport o edukacji zdalnej w czasie pandemii* do takich działań obliguje (dodajmy, jako jeden z wielu stworzonych przez rozmaite zespoły badawcze latem 2020 r. tuż po pierwszym tzw. lockdownie)³. Także w tym raporcie pojawia się postulat aplikowania metodyki dostosowanej do zajęć zdalnych.

W związku z sygnalizowanymi w raportach potrzebami stosowania metod i technik adekwatnych do nauczania zdalnego należy zauważyć, iż zdalnej metodyki polonistycznej wciąż nie mamy i nie zanoszą jej szybkie opracowanie, o czym dyskutowaliśmy w Uniwersytecie Pedagogicznym po referacie Agnieszki Wierzbickiej podczas *XIX Jesiennej Szkoły Dydaktyków*. Oczywiście dysponujemy wieloma podręcznikami i opracowaniami wskazującymi na zasady i metody pracy zdalnej, ale nie uwzględniają one specyfiki przedmiotu, a właśnie taka metodyka, jeśli ma odpowiadać za zachowanie polonistycznej tożsamości języka polskiego, jako specyficznego i bardzo ważnego przedmiotu szkolnego, powinna się pojawić. W przeciwnym razie dialog, cele aktywności tekstotwórczych, relacje osobowe i działania interpretacyjne upodobnią się do logiki testów, maszynowych i uschematyzowanych działań e-learningowych, gubiących w ekranowych quasi-spotkaniach wymiar „humanistycznego DNA” lekcji literatury i języka⁴.

Potrzeba oceny powstałych lekcji

Warto więc zapytać, co w warsztacie polonisty pozostało po prawie czterech miesiącach prowadzenia lekcji polskiego online wiosną minionego roku i co dzieje się obecnie podczas lekcji wciąż przykuwających nas do ekranów? Na ile czasy kwarantanny pozwoliły stworzyć ważną bazę lekcji dostępnych na telewizyjnych i innych serwerach online, a na ile w pośpiechu i nadmiarze propozycji powstał zaledwie tymczasowy i bardzo prowizoryczny zestaw materiałów wciąż osiągalnych w sieci? Nikt inny niż środowisko polonistycznych metodyków obiektywnie nie oceni powstałych w rozmaitych telewizjach oraz serwisach internetowych wielu lekcji i programów edukacyjnych, aby następnie wskazać na najlepsze praktyki. Wysiłek oceny tej produkcji edukacyjnej warto podjąć także dlatego, aby nie utrzymywać dydaktycznych błędów, aby nie okazało się, że państwowa telewizja lub inne prywatne stacje w kolejnych fazach pandemii emitują lub reprodukuja mało

³ A. Buchner M. Majchrzak, M. Wierzbicka, *Edukacja zdalna w czasie pandemii. Raport z badań*, Warszawa 2020, <https://centrumcyfrowe.pl/edukacja-zdalna/> [dostęp: 08.09.2020].

⁴ Por. M. Kwiatkowska-Ratajczak, *Kulturowe DNA – permanentna zmiana i polonistyczne praktyki inicjacyjne*, [w:] *Polonistyka i świat wartości. Edukacja polonistyczna jako wartość*, red. M. Marzec-Jóźwicka, A. Karczewska, S.J. Żurek, Lublin 2019, s. 59–69.

udane lekcje w modelu powielającym błędnie stosowane metody i style nauczania lub propagują mało fortunne sposoby komunikacji w nauczaniu zdalnym, niebudujące przestrzeni interakcji⁵.

Wytworzone materiały i produkcje edukacyjne należy uczynić przedmiotem poważnej refleksji z wielu względów. Najważniejszym powodem jest wciąż dostępna w sieci duża ilość lekcji nagranych wiosną i latem w wielu regionalnych ośrodkach telewizyjnych TVP, w TV Metro oraz w kilku innych stacjach prywatnych i studiach organizowanych przez kuratoria⁶. Lekcje te umożliwiają badanie współczesnych, dominujących w szkołach praktyk i nawyków edukacyjnych. Obecnie wciąż możliwy jest ogląd, analiza i interpretacja zarchiwizowanych w serwisach internetowych tych lekcji, zarówno pierwszych, zrealizowanych w marcu, jak i kolejnych z kwietnia, maja i czerwca 2020 r. oraz wciąż powstających jesienią w Kujawsko-Pomorskiej e-Szkole.

Oczywiście lekcje telewizyjne to tylko jeden z wielu obszarów medialnej aktywności dydaktycznej w czasie pandemii. Nauczyciele z większości placówek nawiązali z uczniami kontakt poprzez sieciowe aplikacje po dwóch tygodniach od zamknięcia szkół. Na początku były to działania oparte o doraźne rozpoznanie aplikacji edukacyjnych, najczęściej stosowano Zoom z racji udostępniania aplikacji na czas pandemii nieodpłatnie, a także Google Classroom, Google Meet, Skype i Microsoft Teams. Już wówczas, w startującym umasowionym nauczaniu online dyskurs edukacyjny, w wyniku silnej mediatyzacji i technologicznego zdalnego przetworzenia, przesunął się w kierunku dyskursu medialnego. Bliżej mu było, a po roku edukacji zdalnej chyba nadal jest, do estetyki programu publicystycznego, dyskusji online, vloga, słuchowiska, do formatu programu informacyjnego czy spektaklu multimedialnego niż do dialogu polonisty z klasą (najnowsze obserwacje niestety wskazują na nasilenie się zjawiska biernego odbioru lekcji zdalnej, upodabniającej się do monologicznej audycji informacyjnej). Pełne zerwanych połączeń i zaników głosu próby dotarcia nauczycieli do uczniów stwarzają nowy obszar wyzwań, są kolejnym polem do aktywności tym razem cyfrowych „siłaczek” naszego przedmiotu.

Niskiej jakości przekazy obrazu i głosów, nieustająco sygnalizowane przez uczniów i studentów problemy z kamerkami, mikrofonami, połączeniem (wytworzyły się nowe sposoby markowania udziału w zajęciach, na szeroką skalę ironicznie komentowane w mediach społecznościach), elektroniczna tekstowość zamiast realnego spotkania nauczyciela i ucznia z lekturą obecnie intensywnie redefiniują relacje szkolne. Czy ten przymusowy dystans na pewno musi oznaczać osłabienie oddziaływań dydaktycznych? Warto zapytać, jakie aspekty relacji z nauczycielem

⁵ Zob. A. Wierzbicka, *Dydaktyczne i komunikacyjne aspekty e-edukacji akademickiej*, Łódź 2019, s. 158.

⁶ Dodajmy, że znakomitym punktem odniesienia do badań komparatystycznych są tutaj realizacje lekcji telewizyjnych w sąsiednich krajach (Serbia, Słowacja, Czechy). Komparatystyczne badania polskich i zagranicznych rejestracji zajęć szkolnych powinny zmierzać do wskazania dominujących modeli, paradygmatów, metod i metodologii podbudowujących cele oraz formy realizacji badanych lekcji (teorie literatury, teorie języka, koncepcje podmiotowości i tożsamości, modele metodyczne). Wartość wniosków płynących z porównania lekcyjnych produkcji sąsiednich państw można dostrzec nawet przy wstępnym ich zestawieniu.

ulegają marginalizacji, a jakie być może ulegają w tej elektronicznie zapośredniczonej relacji wzmocnieniu?

Jeśli bowiem na zajęcia zdalne i na konieczność użycia technologii nie będziemy się wyniośle obrażać, gdy przyjmujemy bezalternatywność uczenia online, dostrzeżemy też możliwość doskonalenia kontaktu z uczniem usytuowanym po drugiej stronie ekranu. Zauważmy, że w braku obecnie stosowanej technologii byłibyśmy zmuszeni zamknąć szkoły i zaprzestać kształcenia.

W duchu odpowiedzialności za ciągłość procesu edukacji w czasach pandemii wielu szkolnych polonistów odważnie rozpoczęło współpracę z różnymi stacjami telewizyjnymi. Podejmując bardzo trudne oraz zaskakująco nowe edukacyjno-technologiczne wyzwanie, w pierwszym okresie zamknięcia szkół zaprojektowali i nagrali dziesiątki lekcji języka polskiego. Dzięki temu uczniowie i nauczyciele mogli z nich skorzystać już marcu 2020 r. Kształcenie online stało się wkrótce normą, obecnie do wyjątkowej rzadkości należą sytuacje, że nauczanie funkcjonuje tylko korespondencyjnie. Spróbujmy poddać krytycznej refleksji najważniejsze tendencje, które zarysowały się w edukacji online w czasie pandemii.

Ogólnokrajowa edukacja zdalna

Po pierwsze, warto podkreślić, że w stosunkowo krótkim czasie od zamknięcia szkół, jak niemal w całej Europie, Telewizja Polska we współpracy z MEN zdołała uruchomić pierwsze lekcje emitowane dla wszystkich poziomów edukacji na darmowych kanałach. Uczniowie odizolowani w domach, w dwa tygodnie od zwieszenia edukacji mogli oglądać lekcje większości przedmiotów w telewizji i Internecie. Zatem nie zostali pozostawieni sami sobie.

Znalezienie nauczycieli, którzy zechcieliby poprowadzić bardzo szczególne zajęcia, dostępne w ogólnopolskiej skali, i to niemal z dnia na dzień, było bardzo trudne. Niemniej kuratoria wywiązały się ze zobowiązań, nauczyciele przyjeżdżali do wielu regionalnych ośrodków telewizyjnych z wstępnie przedyskutowanymi z kuratorami projektami lekcji. Co oczywiste, nie wszyscy od razu dobrze wypadali w roli medialnych aktorów, nie wszyscy chętni do pracy przed kamerami się sprawdzili, wielu nauczycieli wkrótce odeszło z produkcji. Należy jednak powiedzieć, że rezygnujący obawiali się przede wszystkim efektów *hejtu* i medialnego nękania za potencjalne błędy lub usterki na ich lekcjach. Ze smutkiem bowiem należy odnotować ogromną falę krytyki wylanej na nauczycieli i organizatorów nauczania online⁷. Warto jednak zauważyć, że poloniści należeli raczej do mniejszości atakowanego środowiska, złośliwie punktowane błędy lub pomyłki dotyczyły innych nauczanych przedmiotów. Przyczyna jest dość oczywista, do najprostszej nawet oceny lekcji

⁷ Zob. np. J. Kowalski, *Eksperci o „Szkoła z TVP”: pospolite ruszenie nie może dobrze działać, hejt wobec nauczycieli niesłuszny*, Wirtualnemedial.pl, <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/szkola-z-tvp-lekcje-nauczyciele-opinie-pospolite-ruszenie-nie-moze-dobrze-dzialac-hejt-wobec-nauczycieli-niesluszny> [dostęp: 10.10.2020], zob. Wirtualnemedial.pl, *„Szkoła z TVP” krytykowana za pomyłki nauczycieli. „Za zawartość merytoryczną odpowiada MEN”*, <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/szkola-z-tvp-pomylki-nauczycieli-smieszne-wideo-za-zawartosc-merytoryczna-odpowiada-men> [dostęp: 10.10.2020].

języka polskiego wymagana jest bowiem niezbyt popularna wśród internautów wiedza lekturowa i gramatyczna.

Niemniej lekcje telewizyjne na ogół były oceniane jako nudne i nieatrakcyjne, zwłaszcza przez konkurencyjne dla siebie media. Portale należące do poszczególnych dystrybutorów pozytywnie oceniały i promowały tylko swoje produkcje. Oczekiwania były najwyższe wobec mediów państwowych. A że produkcja TVP organizowana z myślą o ogólnokrajowej edukacji wystartowała najszybciej i jako pierwsza na masową skalę pojawiła się w mediach i sieci, narażona była na największą ilość społecznych uwag. Na ową niesprawiedliwą reakcję wobec nauczycieli wpłynął ogromny pośpiech i konieczność wytworzenia pierwszych lekcji dosłownie w czasie jednego tygodnia. Z ogólnych danych organizacyjnych wynika, że wykonanie takich lekcji MEN zleciło telewizji z dnia na dzień, bez większych uprzednich przygotowań czy zapowiedzi.

W ocenie wstępnego etapu organizacyjnego lekcji zdalnych ważne byłoby więc rozpoznanie procesu włączania nauczycieli w ciąg edukacyjnej produkcji. Wiadomo, iż zostały tutaj zaangażowane wojewódzkie kuratoria, które zajęły się poszukiwaniem chętnych do przeprowadzania lekcji przed kamerami. Nauczyciele mieli stworzyć własne konspekty zajęć. Tu oczywiście rodzi się wiele pytań, na ile potrafili uwzględnić szczególne uwarunkowania lekcji telewizyjnej, w jakim modelu pisali konspekty, czy w całej Polsce podobnie, na ile służyły one lekcji online, czy możemy obecnie dotrzeć do tych materiałów, aby wytworzyć nowy i jak najlepszy model hipertekstowego konspektu lekcji telewizyjnej? Wstępnie opracowane nauczycielskie konspekty były oceniane przez metodyka wskazanego przez kuratorium, następnie, po szybko wprowadzonych korektach, często z dnia na dzień, nauczyciel stawał w studiu przed kamerami i nagrywał lekcję. W ciągu pierwszego tygodnia produkcji pedagogzy i metodycy nie mieli wielu okazji do korekt, zarówno w konspekcie, jak już w wykonanym nagraniu.

Dopiero po tygodniu nagrań dopracowano się pewnych form kontroli jakości lekcji, także na poziomie korekty nagranych ujęć. W toku produkcji specjaliści śledzili lekcje na wideokomunikatorze zdalnym i zgłaszali uwagi do lekcji oraz do działań operatorów kamery, a także realizatorów nagrania. Następnie zmiany mogły być wprowadzone i lekcje były nagrywane i montowane z zaproponowanymi poprawkami. Pamiętajmy, że mówimy tutaj o lekcjach, których oglądalność sięgała w ciągu jednego dnia nie trzydziestu osób w klasie, ale dochodziła do kilkudziesięciu tysięcy.

Zapewne owa szczególna sytuacja presji ogromnej widowni oraz nadzwyczajnego pośpiechu, a także nieoswojona przez dydaktyków ekspozycja na media wywołały serię wielu lekcyjnych pomyłek. Wydaje się, że wspomniane przykre konfrontacje ze społecznym odbiorem ich pracy, w dodatku adresowane do społecznie bardzo odpowiedzialnych nauczycieli, były prostą konsekwencją sposobu organizacji lekcji online. Mało udanych medialnych realizacji lekcji nie można było uniknąć, jeśli na nigdy niewystępujących przed kamerami nauczycieli spłynęła cała odpowiedzialność za zaprojektowanie lekcji, a na doradcę metodycznego tylko za ich merytoryczne korygowanie. Napięcia i obawy połączone z brakiem doświadczenia w pracy z kamerą w telewizyjnym studiu spowodowały, że pierwsze nagrane e-lekcje były

nudne, nieatrakcyjne, głównie miały charakter wykładowy. Nauczyciele podawali gotowe informacje mechanicznie odczytując fragmenty konspektów z ekranów, samodzielne komentarze natomiast były formułowane z trudem, na zasadzie recytowania schematycznych formuł. Najbardziej odrzucające dla współczesnego mieszkańca MediaPolis⁸ były sztywne i pozbawione sygnalnej nawet dialogiczności oraz swobody działania lekcyjne.

Czy pośpiech i trudności organizacyjne są jednak w stanie usprawiedliwić nauczycieli i producentów za tak wiele nieudanych lekcji?

Jak badać powstały materiał?

Inną sprawą jest pytanie, jak badać lekcje powstające w tak szczególnych warunkach? Podjąłem próby kontaktu z producentami lekcji w telewizyjnym ośrodku katowickim i krakowskim, rozmawiałem o lekcjach zdalnych z odpowiedzialnymi za ich powstawanie osobami w Ministerstwie Edukacji Narodowej. W wyniku konsultacji okazało się jednak, że badaczowi pozostaje tylko ogląd lekcji (na razie wciąż dostępnych online), bowiem zarówno nauczyciele, jak realizatorzy są objęci ścisłą umową, tzw. klauzulą poufności, o nieujawnianiu żadnych informacji o powstawaniu i produkcji zajęć zdalnych w telewizji.

Gdy zauważymy że za poziom metodyczny odpowiadali najczęściej nauczyciele silnie umocowani w systemie edukacyjnym, wieloletni egzaminatorzy OKE i CKE, dobrze odnajdujący się w obecnie obowiązującym paradygmacie nauczania, bez trudu dostrzeżemy dość szczególną ścieżkę transmisji określonych praktyk edukacyjnych. Otóż okaże się, że na pozór tą naturalną dla systemu edukacji drogą uruchomiono procedurę wiodącą do filmowania lekcji nauczycieli z bardzo tradycyjnym instrumentarium dydaktycznym, nauczycieli od lat łączących sposoby prowadzenia lekcji z determinującym ich warsztat metodami pomiaru dydaktycznego.

Można powiedzieć, że w ten sposób pośrednio odnowiono na masową skalę stare metody i strategie nauczania krytykowane od lat 80. ubiegłego wieku za encyklopedyczność w propagowaniu wiedzy o literaturze i za gramatyczne podejście do nauki języka. Opiekę nad powstawaniem lekcji w TVP powierzono kuratoriom, jako instytucjom na co dzień odpowiedzialnym za nadzór dydaktyczny i współpracę szkół z komisjami egzaminacyjnymi. Nie dziwimy się zatem, że wskazano nauczycieli, którzy potrafili zadbać o nacisk na (od dawna utrwalone i sprawdzone w metodyce) poprawne, literalne podawanie treści. Ponadto rozmaite obostrzenia covidowe, np. związane z zakazem uczestnictwa dzieci w lekcjach prowadzonych lub nagrywanych w studiu, dodatkowo ograniczyły szanse na powstanie żywych i dynamicznych lekcji zdalnych w klasach lub z udziałem uczniów. Warto jednak podkreślić, że początkowo pomysły na lekcje realizowane w telewizyjnym studiu również uwzględniały i ten aspekt. W telewizji i ministerstwie rozważano możliwość nagrywania lekcji z całymi klasami w studiu lub rejestracji zajęć w szkole z dziećmi w naturalnych klasowych warunkach. Jednak pandemia i nowelizowane przepisy na to nie pozwoliły. Nie odważono się także na próby wprowadzenia pojedynczych

⁸ R. Silverstone, *Media and Morality in the Rise of the Mediapolis*, Polity Press, Cambridge 2006, s. 31–32.

uczniów do pierwszych zajęć kręconych w studiu. Zatem na początku lekcje powstawały w modelu eksponującym nauczyciela mówiącego wprost do kamery, zajętego głównie podawaniem wykładu, wzbogacanego o proste elementy wizualizacji treści.

W opisany sposób, z zaangażowaniem instytucji edukacyjnych uczestnik lekcji zdalnych został określony jako odbiorca zajęć w modelu komunikacji wizualnej z lat 70. i 80. ubiegłego wieku, w modelu tzw. kultury 1.0, czyli jako milczący, bierny i nieuważany w toku lekcji obserwator. Wynikająca z trudnych uwarunkowań organizacyjnych koncepcja pierwszych zajęć powoli otwierała się na próby interakcji z wirtualnym uczniem, jednak w swojej pierwszej wersji poważnie zaciężała na całości projektu i zapewne nie przyczyniła się do popularności lekcji wśród internautów. Powtarzały one bowiem powszechnie znane informacje z Wikipedii, słowników szkolnych dostępnych masowo online, a co najważniejsze, nie dawały poczucia spotkania na żywo z nauczycielem współobecny w procesie odkrywania, przeżywania treści lekturowych lub w toku funkcjonalizacji omawianych wiadomości.

Wyjątkowo silnie w modelu podającym zostały osadzone lekcje TV Metro, w internetowych artykułach mało trafnie porównywane z lekcjami TVP na zasadzie kontrpropozycji i konkurencyjnej oferty dydaktycznej. Udział tych produkcji w odbiorze grupy docelowej był oceniany na 0,65%. W tej ofercie dominowała konwencja powtórek, gotowych informacji, całkowicie unieważniając jakiegokolwiek zabiegi metodyczne wykraczające poza informacje podawane i udostępniane na ekranie.

Polonista w telewizyjnym studio

Warto na tle zaprezentowanego w telewizji metodycznego schematyzmu zauważyć, iż jeden z nauczycieli, mgr Grzegorz Kotłowski z VI LO w Poznaniu, prowadził lekcje w studiu TVP z wyjątkową i godną podziwu swobodą. Jego notatki, jak poniżej na zdjęciu, są tworzone w naturalnym rytmie zajęć i następnie wykorzystywane, a wnioski na bieżąco formułowane.

Lekcje Grzegorza Kotłowskiego mogą budzić zainteresowanie także dlatego, iż nauczyciel sam jest autentycznie zaangażowany w objaśnienie treści, przy tym nie monologuje, ale realizując założone cele, „sprawia, by uczeń myślał”⁹. Polonista nie tylko wprowadza nowe informacje i następnie je utrwała, lecz wciąż otwiera swój dyskurs na dopełniające mentalne działania uczestników, a ponadto poprzez odpowiednią relację z kamerą skutecznie aktywizuje uczniów i utrzymuje z nimi stały kontakt. W ten sposób kreuje sytuację dialogiczną na wiele sposobów, także z wykorzystaniem pomocy dydaktycznych zgromadzonych w studio, jak widać poniżej:

⁹ Zob. A. Tabisz, *Czy lekcje języka polskiego uczą myślenia?*, „Polonistyka. Innowacje” 2020, nr 11, s. 126–129.

Fot. 1. Notatki tworzone na żywo podczas lekcji w TVP przez mgr. Grzegorza Kotłowskiego¹⁰

Fot. 2. Polonista pomysłowo aranżuje działania w przestrzeni lekcyjnej¹¹

¹⁰ Zob. *Szkoła z TVP: klasa 1 ponadpodstawowa – nowa podstawa programowa*, odcinki: <https://vod.tvp.pl/website/szkola-z-tvp-klasa-1-ponadpodstawowa-nowa-podstawa-programowa,47394142/video?sezon=47462025&order=> [dostęp: 08.01.2021].

¹¹ Zob. *Szkoła z TVP: klasa 2 ponadpodstawowa*, odcinki: <https://vod.tvp.pl/website/szkola-z-tvp-klasa-2-ponadpodstawowa,47394221> [dostęp: 08.01.2021].

Fot. 3. Swobodna praca nauczyciela z użyciem ekranu i elektronicznie edytowanym tekstem

Wydaje się, że atrakcyjność lekcji tego znakomitego nauczyciela buduje przede wszystkim osobowość, wiedza i indywidualna (oparta na profesjonalnym warsztacie) sprawność dydaktyczna. Na tle lekcji wielu innych nauczycieli jego zajęcia okazały się wyjątkowe, tak pod względem dydaktycznej funkcjonalności użytych ekranów, jak i zajmującej narracji, atrakcyjnie łączącej autentyczne emocje prowadzącego z profesjonalizmem i celowością działań lekcyjnych.

W maju 2020 r. na lekcjach emitowanych w TVP już dochodziło do krótkich rozmów z jednym lub trójką uczniów (jest to czas, gdy zarządzenia covidowe pozwalały na ograniczony, ale jednak bezpośredni kontakt z uczniem).

Fot. 4. Po dwóch miesiącach produkcji w przestrzeni lekcyjnej pojawiają się uczniowie

TV Metro, prywatna telewizja współpracująca z TVN, emitowała lekcje pt. Korki.tv w nieco innej formule niż TVP. Lekcje polegały na podawaniu przez nauczycieli wykładu do kamery, były one mechanicznie skomponowane z notatkami, fotografiami, grafikami. Lekcje te zaprojektowano w formie tzw. korków – czyli korepetycji. Samo nazwanie w taki sposób lekcji pokazuje, że była to produkcja nastawiona na potocznie rozumiane wytworzenie kompendium wiedzy, słownikowych przypomnień, co zarazem sugerowało, że był to w zamierzeniu odpowiednik lekcji prywatnych, które tutaj były darmowe i na które już nie trzeba było do korepetytora chodzić. Zdalna szkoła była zatem organizowana jako darmowy dostęp do korepetycji oferowanych w telewizji i Internecie. Czytanie przez nauczyciela przygotowanego bardzo sztywnego tekstu o lekturze nie pozwala ocenić takich lekcji jako ciekawych i polecanych do naśladowania. Lekcje trwały około 22 minut.

Z kolei lekcje online Kujawsko-Pomorskiej e-Szkoły trwały około 32 minut, zawierały linki do stron moderowanych i oprócz wykładu oraz notatek, a także zapisków na tablicy umożliwiały również obserwowanie nauczyciela w okienku na żywo komentującego wyświetlane obrazy. Pierwszą lekcję polskiego wyemitowaną już 16 marca w ciągu kilku tygodni obejrzało 22 tysiące osób. Lekcje zaczynały się od krótkiego wprowadzania osoby organizującej zajęcia w sieci, natomiast nauczyciel dołączał do przekazu online w ciągu kilku minut od uruchomienia planszy wstępnej. Była więc celowo stworzona sytuacja odbioru lekcji na żywo, co dawało uczniom szereg możliwości w uczestnictwie online, jak np. możliwość zadawania pytań przez aplikację Messenger i Facebook.

Fot. 5. Lekcje e-Szkoły umożliwiały uczniom kontakt z prowadzącymi online¹²

¹² Zob. Kujawsko-Pomorska e-Szkoła, *Język polski – liceum*, Kanał Youtube, 168 odcinków: <https://www.youtube.com/playlist?list=PLpWWN9TTWabS94G4DEop8NA2PVh3hoLtb> [dostęp: 08.01.2021].

Fot. 6. Funkcjonalny montaż dwóch ujęć: aktywnego nauczyciela i komentowanego obrazu

W Kujawsko-Pomorskiej e-Szkole sprawnie korzystano z możliwości technologicznych, montując tekst i materiał audiowizualny z komentarzem nauczyciela. Co prawda dysponowano słabiej niż w TVP wyposażonym studiem, ale braki te rekompensowały pomysłowe zabiegi ekranowe:

Fot. 7. Próba wyzyskania efektów ekranowych: wiersz, kolory czcionki, obraz

W większości omawianych lekcji polskiego ekran do pracy z danym materiałem był wykorzystywany do prostych prezentacji, najczęściej powielał typowe działania polegające na wyświetlaniu tekstu, miniprezentacji, hasła, niestety najczęściej albo bardzo uproszczonego, albo traktowanego jako gotowy cytat słownikowy. Były też

proponowane tekstowe ćwiczenia wyświetlane na ekranie, które uczniowie mieli wykonywać w zostawionym im czasie podczas emisji zajęć (nauczyciel pozostawał wtedy milczący i bezczynny).

Fot. 8. Stosunkowo rzadki pokaz pierwodruku omawianej lektury

W lekcjach TVP na ekranach demonstrowano okładki oryginalnych wydań, co podnosiło poczucie obcowania z profesjonalnymi narzędziami filologicznymi, a nie kojarzonymi z Wikipedią lub doraźnie cytowanymi szkolnymi poradnikami internetowymi. Jednak trzeba przyznać, że większość lekcji nie starała się wyjść poza poziom ogólnodostępnych w sieci materiałów, co dobitnie prezentuje poniższy zrzut ekranu:

Fot. 9. Zreprodukowane szkolne słownikowe hasło dostępne w każdym internetowym repetytorium¹³

¹³ Zob. TV Metro, *Korki.tv*, <https://player.pl/programy-online/korkitv-odcinki,26043> [dostęp: 08.01.2021].

Jakość dydaktyczna lekcji zdalnych

Rodzi się pytanie, jak ocenić tę rozbudowaną produkcję medialną? Gdyby liczyć ilość lekcji stworzonych w najbardziej newralgicznych dla edukacji miesiącach wiosny 2020 r., można wyrazić zadowolenie ze sprawczości środowiska polonistycznego, gdyby spojrzeć z punktu widzenia metodycznego na wytworzone lekcje, trzeba sformułować wiele uwag i zastrzeżeń.

Po pierwsze, należy zauważyć, iż wspólną cechą lekcji języka polskiego emitowanych w rodzimych stacjach był ich charakter wykładowy, dominowały metody podające i pokazowe, wykorzystujące ekran do prezentowania wypunktowanych haseł, bez szczególnych prób dynamizowania relacji słowa, obrazu i potencjalnej lub żywej obecności ucznia. Poza wskazanym powyżej przykładem udanych lekcji, wśród dziesiątków innych zajęć nie można było zauważyć prób odkrywczości metodycznej (medialne technologie funkcjonowały jako dostarczyciel filmów i ilustracji, jak podczas typowej stacjonarnej lekcji w klasie), trzeba też odnotować brak funkcjonalności metodycznej w obszarze nauki języka.

Uczeń w tych lekcjach był sprowadzony do roli odbiorcy informacji, aktywizacja polegała na poleceniach typu wypisz, wskaż, zastanów się. Relacje prowadzących z wirtualnie obecnym uczniem były znikome, brakowało otwarcia na hipertekstowy charakter zajęć, lekcje jak filmy, po 25 minutach się kończyły i nie zostawiały po sobie trwalszych doznań poza porcją informacji przekazanych w trybie podającym. Jak prezentował się natomiast poziom merytoryczny i metodyczny zajęć? Dominowało przenoszenie na ekran starych sposobów nauczania, a razem z nimi od lat spetryfikowanych tematów. Nauczyciele bardzo dobrze czuli się w trybie podającym, czytali gotowe materiały do kamer i w ten sposób zapewniali sobie i uczniom bezpieczny dystans, niewymagający wzajemnie angażujących działań. Do nielicznych należały lekcje, w których nauczyciel okazywał się sprawnym komentatorem i interpretatorem lektur. Problematyzowanie tekstów za pomocą własnych tez i swobodne, bazujące na dobrze przyswojonej wiedzy, prowadzenie dyskursu edukacyjnego było bardzo rzadkim osiągnięciem w realizacji lekcji zdalnych.

W serii lekcji TVP poszczególnymi klasami zajmowały się wybrane ośrodki regionalne. Np. ośrodek TVP Katowice przygotowywał lekcje dla klasy siódmej. Liczba przewidzianych do nakręcenia lekcji sięgała kilkuset, więc musiano rozproszyc produkcję w całej Polsce, angażując wiele ośrodków jednocześnie. Biorąc pod uwagę różnorodność ekip, studiów, nauczycieli i realizatorów zdumiewa fakt, że owa dywersyfikacja miejsc produkcji, producentów i pomysłów nie przełożyła się na różnorodność lekcji, na różnorodność koncepcji nauczania, metod, choreografii czy choćby scenografii. Powielano ten sam model dydaktyczny, co znaczy, że wirtualnie obecną po drugiej stronie ekranu klasę umieszczano na wprost nauczycielskiego biurka w pozycji biernego odbiorcy. Przy czym zamykano jej szansę na komunikację, lekcje bowiem dalekie były od uruchamiania podmiotowych działań i emocji, nauczyciele operowali informacjami wyłącznie „po swojej stronie” ekranu. Uczniom natomiast kazano patrzeć na działania dokonywane „po tamtej stronie” ekranu, nie było zatem szans na wytworzenie wypowiedzi w związku z emocją odbiorczą, na współprzeżywanie treści lekcyjnych z nauczycielem lub rówieśnikami. Pozornie

odnowione typowo podające metody nauczania stały się podstawowym budulcem masowo nadawanych i odbieranych lekcji, tym samym ponownie dowartościowano nauczanie historycznoliterackie i gramatyczne.

Technologie medialne nie zachwyciły. W użyciu mieliśmy te same efekty, co w przypadku zastosowania tablicy interakcyjnej w klasie, montaż lekcji w niektórych stacjach pozwalał nauczycielowi wskazywać na fragmenty omawianych tekstów. Wówczas obecność nauczyciela w ekranowym oknie poniżej wyświetlonego cytatu niewątpliwie ożywiała lekcję.

Bardzo szczególnym osiągnięciem i w tym zakresie były, wyróżnione powyżej, lekcje Grzegorza Kotłowskiego. Jego zajęcia przebiły się przez formalnie narzucone zobowiązania, atmosferę studia i, na pozór izolujący nauczyciela od klasy, ekran. Był to pokaz mistrzostwa dydaktycznego, w którym udanie zmediatyzowane czynności nauczyciela (czyli performans transmedialnie udostępnionej i udostępniającej się podmiotowości¹⁴) stały się powodem atrakcyjności lekcji, a kamery, scenografia, tablice interaktywne, edytory tekstów i zbliżenia oraz montaż organicznie współtworzyły jego działania i pomysły dydaktyczne.

Telewizje konstruowały pełne tygodniowe plany lekcji, aby swoją ofertą nauczania zdalnego wspomóc zamknięte dla uczniów szkoły. Czy to się powiodło, kto korzystał z tych lekcji? Wszelkie dane na temat oglądalności są tajne i pozostają własnością telewizji. Nauczyciele i producenci lekcji zostali objęci ścisłą klauzulą poufności. Niewiele zatem można powiedzieć o ich powstawaniu, jedynie tyle, co udaje się wywnioskować po ich obejrzeniu.

Czy warto takie lekcje polecać uczniom i nauczycielom? Czy nie utrwalają metodyki i dydaktyki, od której próbujemy studentów od dwudziestu lat odwieść? Co należy zrobić, aby w przyszłości lepiej przygotować szkoły do podobnego lockdownu? Można przypuszczać, że koszty produkcji lekcji były ogromne. Na ile się przełożyły na efekt dydaktyczny? Na ile szkodzą obecnie praktykującym nauczycielom poprzez podpowiadanie błędnych metod, uprzedmiotawianie uczniów, blokowanie ich aktywności językowej i emocjonalnej podczas źle zaprojektowanych lekcji?

Pobudzenie aktywności uczniów poprzez wzajemne angażowanie się nauczyciela i klasy w proces poznawczy, w tym poprzez sfunkcjonalizowanie tzw. neuronów lustrzanych, jest w telewizyjnych lekcjach możliwe, jednak nie było świadomie i celowo wykorzystywane¹⁵. Nauczyciele najlepsi, którzy jak Grzegorz Kotłowski intuicyjnie uruchamiali pętlę interakcyjnego *feedbacku*, „wykraczali poza ekran” właśnie za sprawą otwierania uczniów na poznawczy i uczestniczący współudział w toku poznawania i komentowania lektury. W poddanych przeze mnie oglądowi ponad pięćdziesięciu lekcjach do takich lustrzanych etycznych relacji na zasadzie antycypowania i powtarzania czynności nauczyciela nie mogło jednak dochodzić, ponieważ uczniowie widzieli na ekranie nie kogoś, kto zaprasza do wspólnoty przeżycia, odkrywania, eksperymentu i autentycznego spotkania w języku, ale kogoś kto

¹⁴ Por. M. Pieniążek, *Polonistyka performatywna. O humanistycznych technologiach wytwarzania światów*, Kraków 2018, s. 213.

¹⁵ M. Dancewicz, *Performans postmedialny. Współczesny kontekst technologiczny działań performatywnych*, Wrocław 2019, s. 196–198.

zaledwie czyta/reprodukuje tekst z ekranu laptopa lub *promptera* i zamyka się na obecność uczestników.

W tym kontekście warto przypomnieć, że pochodzące sprzed półwiecza McLuhanowskie przeświadczenia, iż telewizja jest jednokierunkowym i *zimnym medium*, uniemożliwiającym relacje etyczne i dialog, jest już tylko mitem starego paradygmatu¹⁶. Telewizja obecnie ujmowana jest jako złożony i sprawczy obszar praktyk kulturowych, otwarty na współdziałanie. O tym, że odczuwamy i uczestniczymy w działaniach umysłów ludzi, których sfilmowano, sfotografowano, którzy są z nami tu i teraz w wyczekiwanach serialach lub transmisjach online spektakli, piszą medioznawcy i filmoznawcy od lat¹⁷. Zatem można i tak mówić do uczniów, aby byli pełnymi uczestnikami wydarzenia lekcyjnego montowanego w telewizji. Sprawczość telewizji i jej performatywna moc¹⁸ wciąż czeka na wykorzystanie, zwłaszcza na polu edukacji.

Podsumowanie

Wydaje się, że nie osiągniemy zadowalającej atrakcyjności, poznawczej wartości i sprawczości lekcji zdalnych, jeśli nie wprowadzimy w nie świadomie cech, które w badaniach medialnych określa się jako *togetherness*/bycie razem w doświadczeniu wizualnym, obecnie paradygmatycznym już przykładem spotkania w kulturze postmedialnej. Będąc razem w mediatyzowanym teraz, dzieląc się fascynacjami lekturowymi i odkryciami humanistycznymi, jesteśmy w stanie odbudowywać przestrzeń edukacyjną synchronicznie i dialogicznie¹⁹. Zamiana „niewidzialnej szkoły” w zmediatyzowane, ale wciąż wspólne i pełne powagi zobowiązanie, w doświadczenie podzielane w medialnym performansie jest w stanie co dzień od nowa odbudowywać szkołę na relacyjnych fundamentach. Wszak od wielu już miesięcy tworzymy/performujemy nasze szkoły i uniwersytety właśnie w ekranowych spotkaniach, na lepiej lub gorzej, ale wciąż łączących nas łączach.

Najistotniejszym elementem w działaniu polonisty online jest zatem umiejętność dzielenia się ważnymi przeżyciami odbiorczymi, wytwarzanie wspólnoty celów²⁰, pobudzanie do aktywności i inspirowanie przez współobecność w sytuacji dydaktycznej. Szkoła jako budynek i wspólne miejsce spotkań zniknęła z pola

¹⁶ Zob. P. Ciołkiewicz, *Telewizja a sfera publiczna*, „Media, Kultura, Społeczeństwo” 2006, nr 1, s. 67–86. Por. M. McLuhan, *Wybór tekstów*, red. E. McLuhan, F. Zingrone, przeł. E. Różalska, J.M. Stokłosa, Poznań 2001.

¹⁷ Zob. J. Pisarek, P. Francuz, *Poznawcze i emocjonalne zaangażowanie widza w film fabularny w zależności od typu bohatera*, [w:] *Psychologiczne aspekty komunikacji audiowizualnej*, red. P. Francuz, Lublin 2007, s. 165–188.

¹⁸ Por. M. Sanakiewicz, *Telewizja i performans*, Kraków 2020, s. 25–27.

¹⁹ D. Zahavi, *You, Me and We: The Sharing of Emotional Experiences*, „Journal of Consciousness Studies” 2015, nr 1–2, s. 84–101. Por. A. Wierzbicka, *Dydaktyczne i komunikacyjne aspekty e-edukacji akademickiej*, Łódź 2019, s. 133.

²⁰ Stosunkowo nowe koncepcje enaktywizmu, akcentujące ucieleśniony aspekt poznania i relacje nawiązywane poprzez wspólną intencjonalność, pozwalają lepiej niż dotychczasowe teorie kognitywistyczne dostrzec i studiować wzajemną przestrzeń społecznego zobowiązania. Zob. *The Routledge Handbook of Embodied Cognition*, red. L. Shapiro, London 2014.

widzenia, jako nauczyciele i uczniowie jesteśmy wciąż w domu, w prywatnych pokojach maskowanych efektami kamery aplikacji Zoom lub MS Teams. Co zatem może inspirować młodzież do działania na rzecz tak szczególnej, bo poprzez prywatny wizerunek nauczyciela, manifestującej się instytucji?²¹

Problem wydaje się poważny, a wskazują na jego rozległość najnowsze badania przywołane podczas *XIX Jesiennej Szkoły Dydaktyków* przez Magdalenę Trysińską, mówiącą o 30% uczniów wykluczonych z obszaru obecnie realizowanej zdalnej edukacji. Także z tego powodu należy podjąć refleksję nad całokształtem szkolnych zdalnych relacji edukacyjnych, aby odpowiedzieć na pytanie, co jeszcze powinniśmy zrobić, aby uczniowie oraz studenci, zamiast wyłączać kamery, z radością włączali się w dialog i kooperację? Nieciekawe i źle konstruowane lekcje online, utrwalające błędne nawyki, niezachęcające do współuczestnictwa, na pewno nie przysporzą nam aktywnych uczestników zajęć.

Dlatego w tworzonych lekcjach zdalnych warto uwzględnić właśnie moment wytwarzania wspólnoty uczących i nauczanych, wykraczający poza jednokierunkowy przekaz informacji²². Tego typu komunikatów w czasie izolacji społecznej mamy aż nadto. I nie chodzi bynajmniej o bezpośrednie zdalogizowanie przekazu. Można go uruchamiać w lekcjach realizowanych na żywo w bardziej subtelny sposób, ale najpierw musimy dostrzec taką potrzebę, możliwość i konieczność²³. Będzie to także rozwój społecznej relacyjności edukacji intensywnie włączanej poprzez media w świat uczniów. Dzieci i młodzież potrzebują sytuacji aktywizującego zobowiązania, dialogu, wciąż czekają na szanse poszerzania granic fizycznej i mentalnej klaustrofobii, w której w czasie lockdownu tkwią wiele miesięcy.

Edukacja zdalna akcentująca swój charakter dialogiczny, zarówno realizowana w czasie rzeczywistym, jak i następczo udostępniania w nagraniach, powinna silnie angażować uczestników po obu stronach ekranu. Uczniowie wraz z nauczycielami odkryją wówczas w technologiach nowe ścieżki kontaktu i będą współtworzyć edukację medialną w modelu 3.0²⁴, otwartą na wymianę doświadczeń, odnawiającą dialog rówieśniczy i budującą szkołę na miarę najnowszych, głęboko zhumanizowanych technologii.

²¹ Agnieszka Wierzbicka zwracała uwagę na ten aspekt edukacji zdalnej w roku 2019, przed zamknięciem szkół z powodu masowej pandemii. Obecnie problem funkcjonowania szkoły, instytucjonalnie obecnej na ekranie ucznia tylko poprzez swoje logotypy i elektroniczne komunikaty, nabiera zupełnie nowego wymiaru. Por. A. Wierzbicka, *Dydaktyczne i komunikacyjne aspekty...*, s. 119.

²² Zob. tamże, s. 12, r. V i VI.

²³ Warto tutaj zaznaczyć, że Telewizja Czeska swoje lekcje online w czasie kwarantanny wiosną 2020 r. prowadziła w zupełnie innym modelu niż TVP. Prascy nauczyciele w punkcie wyjścia uwzględnili na żywo sieciową dialogiczność i odbiorczą atrakcyjność spotkań w ramach lekcji literatury i języka. Obecnie opracowuję wyniki badań nad zdalnymi lekcjami realizowanymi w studiu telewizyjnym w Pradze.

²⁴ G. Ptaszek, *Edukacja medialna 3.0. Krytyczne rozumienie mediów cyfrowych w dobie Big Data i algorytmizacji*, Kraków 2019, s. 163.

Bibliografia

- Buchner A., Majchrzak M., Wierzbicka M., *Edukacja zdalna w czasie pandemii. Raport z badań*, Warszawa 2020, <https://centrumcyfrowe.pl/edukacja-zdalna/> [dostęp: 08.09.2020].
- Ciołkiewicz P., *Telewizja a sfera publiczna*, „Media, Kultura, Społeczeństwo” 2006, nr 1, s. 67–86.
- Dancewicz M., *Performans postmedialny. Współczesny kontekst technologiczny działań performatywnych*, Wrocław 2019.
- Kowalski J., *Eksperci o „Szkołę z TVP”: pospolite ruszenie nie może dobrze działać, hejt wobec nauczycieli niesłuszny*, Wirtualnemedial.pl, <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/szkola-z-tvp-lekcje-nauczyciele-opinie-pospolite-ruszenie-nie-moze-dobrze-dzialac-hejt-wobec-nauczycieli-niesluszny> [dostęp: 10.10.2020].
- Kujawsko-Pomorska e-Szkoła, język polski – liceum, Kanał Youtube, 168 odcinków: <https://www.youtube.com/playlist?list=PLpWWN9TTWabS94G4DEop8NA-2PVh3hoLtb> [dostęp: 08.01.2021].
- Kwiatkowska-Ratajczak M., *Kulturowe DNA – permanentna zmiana i polonistyczne praktyki inicjacyjne*, [w:] *Polonistyka i świat wartości. Edukacja polonistyczna jako wartość*, red. M. Marzec-Jóźwicka, A. Karczeńska, S.J. Żurek, Lublin 2019, s. 59–69.
- McLuhan M., *Wybór tekstów*, red. E. McLuhan, F. Zingrone, przeł. Ewa Różalska, J.M. Stokłosa, Poznań 2001.
- Pieniążek M., *Polonistyka performatywna. O humanistycznych technologiach wytwarzania światów*, Kraków 2018.
- Pisarek J., Francuz P., *Poznawcze i emocjonalne zaangażowanie widza w film fabularny w zależności od typu bohatera*, [w:] *Psychologiczne aspekty komunikacji audiowizualnej*, red. P. Francuz, Lublin 2007, s. 165–188.
- Ptaszek G., *Edukacja medialna 3.0. Krytyczne rozumienie mediów cyfrowych w dobie Big Data i algorytmizacji*, Kraków 2019.
- Raport Ministra MEN. Zapewnienie funkcjonowania jednostek systemu oświaty w okresie epidemii COVID-19*, Warszawa 2020.
- Sanakiewicz M., *Telewizja i performans*, Kraków 2020.
- Silverstone R., *Media and Morality in the Rise of the Mediapolis*, Polity Press, Cambridge 2006.
- Szkoła z TVP: klasa 1 ponadpodstawowa – nowa podstawa programowa*, odcinki: <https://vod.tvp.pl/website/szkola-z-tvp-klasa-1-ponadpodstawowa-nowa-podstawa-programowa,47394142/video?sezon=47462025&order=> [dostęp: 08.01.2021].
- Szkoła z TVP: klasa 2 ponadpodstawowa*, odcinki: <https://vod.tvp.pl/website/szkola-z-tvp-klasa-2-ponadpodstawowa,47394221> [dostęp: 08.01.2021].
- Tabisz A., *Czy lekcje języka polskiego uczą myślenia?*, „Polonistyka. Innowacje” 2020, nr 11, s. 125–137.
- The Routledge Handbook of Embodied Cognition*, red. L. Shapiro, London 2014.
- TV Metro, *Korki.tv*, <https://player.pl/programy-online/korkitv-odcinki,26043> [dostęp: 08.01.2021].
- Wierzbicka A., *Dydaktyczne i komunikacyjne aspekty e-edukacji akademickiej*, Łódź 2019.
- Zahavi D., *You, Me and We: The Sharing of Emotional Experiences*, „Journal of Consciousness Studies” 2015, nr 1–2, s. 84–101.

Online Polish teaching in the times of quarantine

Abstract

In the paper I discuss the most important trends observed in teaching the Polish language in online TV lessons during the quarantine period. Polish lessons during the Covid-19 pandemic are an important source of knowledge about methodological and didactic trends in Polish schools. They enable the study of contemporary educational habits, as well as ways of their mediatization. Remote education engages teachers and students differently than classroom lessons. I am asking if it creates new didactic perspectives or if it turns out to be just a prosthesis of a traditionally functioning school. I make an analytical review of online Polish language lessons for secondary schools of April, May and June 2020. I note that during the pandemic, an attractive and functional approach to distance learning was not developed, but one methodological tendency was highlighted, namely presentism and providing information.

Keywords: Literature, Polish language, methodology, media, education

Marek Pieniążek – dr hab., profesor w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Zajmuje się performatywnymi aspektami dydaktyki literatury, języka i teatru w przestrzeni zmediatyzowanej. Autor książek: *Akt twórczy jako mimesis. „Dziś są moje urodziny” – ostatni spektakl Tadeusza Kantora* (2005), *Szkolny teatr przemiany. Dramatyzacja działań twórczych w procesie wychowawczym* (2009), *Uczeń jako aktor kulturowy. Polonistyka szkolna w warunkach płynnej nowoczesności* (2013), *Polonistyka performatywna. O humanistycznych technologiach wytwarzania światów* (2018). Redaktor monografii *Teaching of National Languages in the V4 Countries* (2016) oraz *Artysta. Biokulturowy interfejs?* (2017).